

Ropa naftowa proroka Eliasza i Nehemiasza

Autor tekstu: **Małgorzata Brojek**

Czy jest ktoś, kto nie wie, w jaki sposób prorok Pański — Eliasz wykazał Izraelitom, że Jahwe jest jedynym Bogiem? O słynnym cudzie ognia z nieba uczą się dzieci w III klasie szkoły podstawowej (podręcznik „Czekamy na Zbawiciela” — Lublin 1988), i tylko ci, którzy nie korzystali z jakże cennych lekcji religii, mogli o tym doniosłym wydarzeniu nie słyszeć.

Dla tych, którzy bądź nie słyszeli, bądź zapomnieli krótko przedstawię jakiegoż to cudu dokonał Eliasz. Prorok ten wymógł na królu Achabie, aby zgromadził na górze Karmel całego Izraela, a także wszystkich pogańskich proroków — 450 proroków Baala i 400 Aszery. Gdy wszyscy zebrali się na owej górze, Eliasz ogłosił współzawodnictwo mające przekonać chwiejnych i niezdecydowanych, czy Baal, czy też Jahwe jest prawdziwym Bogiem. Wspaniałomyślnie dał pierwszeństwo prorokom Baala, którzy złożyli ofiarę i próbowali uprosić swego boga, aby zesłał ogień z nieba. Niestety, ani modlitwy, ani tańce nie pomogły. Ofiara pozostała nietknięta.

Eliasz wyszydził zarówno proroków jak i ich boga, aż wreszcie, kiedy już nikt nie miał złudzeń, co do mocy, czy raczej niemocy Baala, sam przystąpił do składania ofiary. Zbudował przepisowy ołtarz; niezgodny z przepisami był jedynie rów wykopany wokół ołtarza, ale jak się później okazało był potrzebny z bardzo istotnych powodów. Na dwunastu kamieniach ułożył drwa, na nich złożył ofiarę. Ognia oczywiście nie podkładał, przeciwnie rozkazał drwa i ofiarę polać wodą z dwunastu dzbanów, tak obficie, że woda wypełniła nawet rów wokół ołtarza.



Sam jeden, ale z głębi serca pomodlił się do Pana i został wysłuchany. Oto na oczach zgromadzonych spadł ogień od Pana i strawił wszystko, nawet muł i wodę z rowu. Świadkowie tego niewątpliwego cudu upadli na twarz i wołali: Naprawdę Jahwe jest Bogiem! Naprawdę Pan jest Bogiem!

Eliasz wtedy rozkazał: Chwyćcie proroków Baala! Niech nikt z nich nie ujdzie. Pogańscy prorocy zostali schwytani, gorliwy prorok Eliasz wytracił ich wszystkich w potoku Kiszon (streszczenie fragmentu 1 Krl 18,21 — 39).

Dzieciom z podstawówki nie podaje się do wiadomości, jaki los spotkał pogańskich proroków, zresztą na ten aspekt cudu Eliasza nie zwraca także uwagi interpretacja Biblii Tysiąclecia. Być może nawet w autorytatywnych kręgach nie jest do końca oczywiste, czy wypada Eliasza za religijną gorliwość pochwalić, tak jak uczynił Mojżesz, a za nim interpretacja Biblii Tysiąclecia, wyrażając uznanie dla lewitów masakrujących obóz Izraelitów za grzech bałwochwalstwa — Wj 32,25 — 29. Skoro ta praktyczna korzyść wynikająca z cudu Eliasza, jaką niewątpliwie było wytrzebiecie proroków pogańskich, nie została w żaden sposób skomentowana przez autorytatywną interpretację (ale trzeba przyznać, że w innych miejscach Pisma tego typu korzyści są dostrzegane, np. przypis interpretacyjny do Lb 31,18), ja również nie będę zajmować się tą stroną zagadnienia, tym bardziej, że zależy mi głównie na wyeksponowaniu cudowności zjawiska samozapalającej się wody, dla której potrzebny był rów wokół ołtarza, by nie rozlała się po stokach góry i nie poparzyła zgromadzonego tłumu.

Cud to zjawisko niewytłumaczalne, toteż rozumiem, jakie trudności mają katecheci z wprowadzeniem tego pojęcia na poziomie klasy III. Ze względów dydaktycznych byłoby bardzo wskazane, aby przy omawianiu cudu Eliasza posłużyć się mało znanym kontrprzykładem cudu, którego dostarcza Druga Księga Machabejska 1,18 — 36. Czyż nie lepiej zostałoby wpojone pojęcie cudu prawdziwego, gdyby dla odróżnienia opowiedzieć uczniom jak to niejaki Nehemiasz składał ofiary?

Oto krótkie streszczenie: Kapłani na rozkaz Nehemiasza polewali pewną gęstą wodą, zaczerpniętą z tajemnej studni drwa i ofiarę złożone na przepisowym ołtarzu, a gdy zaświeciło słońce przedtem skryte za chmurami, zapłonął ogień tak wielki, że dziwili się wszyscy i tym żarliwiej modlili.

Interpretacja katolicka w tym wydarzeniu, tak podobnym do cudu Eliasza, nie widzi nic cudownego, chociaż jako niezwykle wyczulona, dopatrzyła się znaku od Boga po zakończeniu ceremonii składania ofiary. Gdy spaliła się ofiara, Nehemiasz rozkazał pozostałą wodę wylać na wielkie kamienie i znów wybuchnął płomień, który jednak został pochłonięty przez ogień z ołtarza. Sens tego znaku został wyjaśniony po mistrzowsku: *"Nadal ważny jest kult sprawowany na legalnym ołtarzu"* (przypis interpretacyjny do 2Mch 1,32)

Jaka szkoda, że tak wyraźnych znaków Bóg nie daje współczesnym wątpiącym w sens kultu sprawowanego na legalnych ołtarzach. Dlaczego tak podobne w przebiegu i zamierzeniach organizatorów wydarzenia różnią się tak istotnie, że należy je zaliczyć do różnych klas pojęć? Celebrowane przez Eliasze jest niewątpliwym cudem, a kierowane przez Nehemiasza nie spełnia kryteriów cudu — dlaczego?

Otóż okazuje się, że król perski, z którego polecenia działał Nehemiasz, zbadał sprawę tajemniczej wody znalezionej podczas poszukiwań świętego ognia ukrytego przez pobożnych kapłanów w studni, co więcej ten bezbożnik teren ogrodził, nazwał świętym i czerpał z tej studni ogromne dochody.

"Ludzie Nehemiasza nazwali tę wodę „neftar”, to znaczy oczyszczenie, u wielu jednak nazywa się ona neftai" (2Mch 1,36)

Według autorytatywnej interpretacji woda ta nazywa się nafta. Moim zdaniem zachodzi tu pewna nieścisłość, nie podejrzewam bowiem, by starożytni kapłani znali już metodę destylacji ropy naftowej.

Nie mam jednak najmniejszych wątpliwości, że właściwości ropy naftowej znali i wykorzystywali, oczywiście tylko w pobożnych celach. Chyba nie przypadkowo w tym samym fragmencie Drugiej Księgi Machabejskiej nieznany, ale świetny Autor pisze o Salomonie i Mojżeszu, z których szczególnie ten drugi miał moc władać ogniem z nieba, ilekroć tylko zachodziła potrzeba ukarania nieposłusznych lub zbuntowanych.

Święty ogień, woda oczyszczenia, neftar, neftai, nafta — czyżby to były synonimy? W przypadku Nehemiasza jak najbardziej, jeżeli zaś chodzi o Mojżesza, Salomona, Eliasza — niechaj nikt nie popełni błędu- z tymi świętymi mężami współdziałała moc Boża! Na pewno nie musieli uciekać się do zwykłej ropy naftowej, nawet, jeżeli występowała w obfitości na terenach biblijnych.

Wiadomo przecież, jakie ciężkie przestępstwo popełnili Nadab i Abihu, synowie Aarona, którzy ośmielili się ofiarować przed Panem ogień inny niż był im nakazany.

"Wtedy ogień wyszedł od Pana i pochłoniął ich. Umarli przed Panem" (Wj 10,1 — 7)

Mojżesz wszystkim zezwolił opłakiwać pożar, który Pan rozpałił, ale ojcu i braciom spalonych — zabronił. Miał zapewne słuszne powody i mocne argumenty, podobnie jak w wielu innych sytuacjach. Dysponowanie świętym ogniem przez Wybrańca Pańskiego było dla wszystkich zwykłych śmiertelników ewidentne. Czyż należy dziwić się ludziom sprzed trzech tysięcy lat, że żyli w zabobnym i paraliżującym lęku przed ognistą mocą Pana, kiedy do dnia dzisiejszego wykłada

się Pismo w duchu tychże zamierzchłych czasów, ale ciągle zgodnie z interesami monopolistów, którzy głośno i autorytatywnie krzyczą: My rozróżniamy najlepiej!. My widzimy najlepiej!

Przedziwne właściwości wody zostały zauważone już w tych właśnie zamierzchłych czasach. Autor Księgi Mądrości pozwolił sobie na zdziwienie wynikające z jakże istotnych spostrzeżeń:

"A co najdziwniejsze ogień się wzmagał w wodzie, która wszystko gasi". (Mdr 16,17)

"(...) Czasem zaś nawet pośród wody płonął ponad możliwości ognia". (Mdr 16,19)

"Ogień w wodzie wzmagął swoją siłę, a woda zapomniała o swej właściwości gaszenia" (Mdr 19,20)

Nie mam wątpliwości, autorytatywna interpretacja jak zwykle, tak i teraz ma rację — autor w powyższych zdaniach czyni aluzję do jednej z plag egipskich — gradu z piorunami. A nawet gdyby dopatrzeć się w przytoczonych wersach czegoś więcej ponad te aluzje, chociażby spostrzeżeń z bezpośrednio obserwowanego zjawiska, podobnych do tych, jakie mają uczniowie na lekcjach chemii podczas badania właściwości ropy naftowej, to i tak nie należy specjalnie się tym przejmować. Autor nie może być wiarygodny, skoro pisze:

"Nie było trudne dla ręki twej wszechmocnej co i świat uczyniła z bezładnej materii (...) (Mdr 11,17)

Ktoś, kto nie wie, że świat powstał z niczego, nie może być poważnie traktowany w żadnej innej sprawie, chyba, że pisze o pladze gradu z piorunami, której z oczywistych względów obserwować nie mógł, a mimo to spostrzeżenia miał bardzo realistyczne, ponadto ładnie sformułowane i zręcznie wplecione w kontekst.

Już dla samych walorów języków warto przeczytać zarówno Księgi Machabejskie jak i Księgę Mądrości, na których poznał się, i które w pełni docenił jedynie Święty Kościół Katolicki i zachował je w swoim kanonie. Inne odłamy chrześcijaństwa usunęły te Księgi — czyżby przezornie?

Małgorzata Brojek

Ukończyła Wydział Ogrodniczy SGGW - AR i cztery rodzaje studiów podyplomowych. Pracowała w gimnazjum jako nauczycielka matematyki i chemii. Obecnie na emeryturze. Mieszka na wsi.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-09-2017)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10149) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10149>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób
Racjonalista.pl

Strona 3 z 4

odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl